



krótko

Spotkanie

BRACISZÓW. 10 grudnia (od 16.00 do 21.00) ks. Krzysztof Gbur, proboszcz parafii św. Jana Nepomucena w Braciszowie, i Towarzystwo Przyjaciół Anny Jenke zapraszają nauczycieli, wychowawców, katechetów, wszystkich zainteresowanych na spotkanie adwentowe z dr. Jackiem Kurkiem z Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, który wygłosi konferencję nt. „U źródeł tajemnicy zachwytu. Piękno prowadzi do Boga”. W programie Msza św., kolacja i dyskusja.

Klub Inteligencji Katolickiej

OPOLE. 12 grudnia, godz. 17.00, ks. dr Zygmunt Nabzdyk, „Miłość w prawdzie” – wstęp do encykliki papieża Benedykta XVI – „Caritas in veritate”; Kędzierzyn-Koźle, 15 grudnia, godz. 17.30, prelekcja Stefana Śmigiełskiego – Refleksje nad encykliką papieża Benedykta XVI „Caritas in veritate”, cz. III

Księgi liturgiczne

BIBLIOTEKA WYDZIAŁU TEOLOGICZNEGO UO, Opole, ul. Drzymały 1a, zaprasza na wystawę „Dawne i współczesne księgi liturgiczne Kościoła”, eksponowaną od 30 listopada do 21 grudnia, od poniedziałku do piątku w godz.10.00–15.00.

Ekumeniczna Modlitwa Młodych w Opolu

Język odzwierciedla serce

„Moje słowo w służbie Słowa” to temat przewodni spotkania modlitewnego młodzieży Kościołów rzymskokatolickiego i ewangelicko-
-augburskiego.

Gromadzimy się jako uczniowie Pana gotowi, by słuchać – ks. Krzysztof Trembecki, diecezjalny duszpasterz młodzieży, witał młodych, którzy wraz ze swoimi duszpasterzami, siostrami zakonnymi, przyjaciółmi w I niedzielę Adwentu przyjechali do Opola z różnych części diecezji. Kościół seminaryjno-akademicki powoli się wypełniał. W drzwiach klerycy wręczali wchodzącym pamiątkowe zakładki z fragmentem listu św. Jakuba (Jk 3,1-10), który został wybrany jako temat przewodni tegorocznej, już 13. Ekumenicznej Modlitwy Młodych. Spotkaniu przewodniczył bp Andrzej Czaja, któremu towarzyszyli duchow-

ni ewangelicy: ks. Sławomir Fonfara i ks. Zdzisław Niedoba, a śpiew prowadziły dwa młodzieżowe zespoły wokalnie-muzyczne: Dla Tego z diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augburskiego i Johannes z parafii św. Jana Chrzciciela w Nysie.

Klerycy, przygotowując tematyczny wystrój kościoła, przed amboną oprócz ksiąg Pisma Świętego, papirusu czy pióra z kałamarzem ustawili klawiaturę komputerową, która coraz częściej służy nam jako narzędzie komunikowania się. Zasiadamy przed komputerem, korzystamy z Internetu, a jakie strony przeglądamy? Czy znajdujemy czas, by sięgnąć po książkę, jeśli tak – to po jaką? Jakim językiem mówimy? Czy z naszych ust wychodzą krzywdzące kłamstwa, oszczerstwa, przekleństwa? Język odzwierciedla serce człowieka, stąd zachęta do tego, by zastanowić się nad tym, jak mówimy.

– Słowo, które z ust naszych wychodzi, jest owocem tego, co jest we wnętrzu człowieka. Jeśli nasze słowa pełne są plugastwa, to w środku nie jest lepiej – mówił bp Andrzej Czaja, tłumacząc, że pra-

ca nad swoim językiem to przede wszystkim konkretna praca nad swoim wnętrzem. – Nie może być tak, że z tych samych ust wychodzi błogosławieństwo i przekleństwo, bo z tej samej szczeliny źródła nie wytryska woda słodka i gorzka. Trzeba kontrolować swój język, żeby „łaci-na podwórkowa” nie pojawiała się w naszej mowie zamiast przecinka czy kropki. Wiele jest bełkotu, który do niczego nie prowadzi. Dlatego mówmy mniej, ale twórczo, dojrzałe, budująco – podkreślał biskup, wskazując, że potrzeba pozytywnej pracy nad swoją mową: – Trzeba wiele czytać, ale dobrych książek. Trzeba też uczyć się słuchać.

Po słuchaniu Słowa i wspólnej modlitwie nadszedł tradycyjny moment Ekumenicznej Modlitwy Młodych, czyli przekazanie znaku pokoju. – Gestem Bożej miłości jest Jezus Chrystus, który przyszedł na świat. To jak uścisk dłoni Bożej, uścisk połączony z uśmiechem Boga – mówił ks. Zdzisław Niedoba, zachęcając, by przekazywać sobie wzajemnie znak pokoju.

Anna Kwaśnicka



Młodzi wiedzą, że służba Słowu oznacza, że tym, co mówi Jezus, trzeba dzielić się z innymi

W łączności z Benedyktem XVI



Mszy św. przewodniczył ks. Paweł Landwójtowicz, a kazanie wygłosił ks. Eugeniusz Ploch, który ukazywał sens modlitwy o życie i za życie

OPOLE. 25 listopada Eucharystią w kościele Przemienienia Pańskiego w Opolu rozpoczęła się w diecezji opolskiej modlitwa w intencji każdego poczynającego się życia, do której cały Kościół powszechny wezwał Ojciec Święty Benedykt XVI. Mszę św. koncelebrowali duszpasterze rodzin: ks. Paweł Landwójtowicz i ks. Jerzy Dzierżanowski, ks. Eugeniusz Ploch – duszpasterz akademicki, ks. Krzysztof Trembecki – diecezjalny duszpasterz

młodzieży, ks. Zbigniew Bieniewicz – proboszcz parafii św. Karola Boromeusza oraz ks. Tadeusz Muc, proboszcz parafii Przemienienia Pańskiego. Po Eucharystii rozpoczęła się adoracja Najświętszego Sakramentu, podczas której dziękowano Panu za dar każdego ludzkiego życia, modlono się w intencji małżeństw, by ten dar szanowały, a także przepraszano za każdy czyn, myśl oraz zaniedbanie, które przyczyniły się do działania przeciwko życiu.

Uczcili św. Cecylię

GŁOGÓWEK. 100 muzyków z Głogówka uczcilo św. Cecylię, patronkę muzyki kościelnej. Od kilku lat wszystkie głogóweckie zespoły muzyczne wspólnie obchodzą święto swojej opiekunki. W uroczystość Chrystusa Króla, w przeddzień wspomnienia św. Cecylii, podczas Eucharystii o godz. 10.00 zaprezentowały się cztery formacje muzyczne: parafialny chór Loreto pod dyktando Marcina Imiołka, chór mniejszości niemieckiej Głog

govia prowadzony przez Oskara Koziółka, Młodzieżowa Orkiestra Dęta działająca przy Domu Kultury pod batutą dyrektora Rafała Miczki i kierowany przez Radosława Radziwonina parafialny zespół młodzieżowy. Na zakończenie został wykonany przez 100 wokalistów i instrumentalistów „Emmanuel” hymn Świątowych Dni Młodzieży roku 2000. Do refrenu włączyło się ponad pół tysiąca wiernych obecnych na Mszy św.



Koncert w parafialnym kościele pw. św. Bartłomieja

Ekumeniczna narada

DUSZPASTERSTWO. Grupa Robocza Duszpasterzy Mniejszości Niemieckiej w Polsce spotkała się w Opolu, żeby wspólnie – w gronie księży katolickich, pastorów ewangelickich oraz osób świeckich – zastanowić się nad celami oraz stanem duszpasterstwa mniejszości narodowych. Dyskutowano na temat świętowania niedzieli, przyjmowania sakramentów i nad chrześcijańską formacją wiernych. Zwrócono m.in. uwagę na zwiększone zapotrzebowanie na ceremonie liturgiczne w języku niemieckim, głównie dotyczy to

udzielania sakramentu małżeństwa, bowiem na skutek migracji młodych mieszkańców Śląska do Niemiec jest coraz więcej małżeństw mieszanych, polsko-niemieckich, także często się zdarza, że młodzi nie znają języka polskiego. W spotkaniu uczestniczył bp Andrzej Czaja, ordynariusz diecezji opolskiej, i bp Jan Cieślak, biskup diecezji warszawskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Organizatorem spotkania był ks. Piotr Tarlinski, duszpasterz mniejszości narodowych w diecezji opolskiej.

Żyjmy przyzwoicie

LIST PASTERSKI. W niedzielę 28 listopada br. w Kościele opolskim czytany był list biskupa Andrzeja Czai na początek nowego roku kościelnego. „Żyjmy przyzwoicie: w komunii z Bogiem”: „...Będziemy ten rok kościelny przeżywać pod hasłem »W komunii z Bogiem«. Jest to pierwszy punkt w rozłożonym na trzy lata programie duszpasterskim, który wyrasta z apelu sługi Bożego Jana Pawła II zawartego w liście apostolskim »Novo millennio ineunte« (nr 43), aby czynić Kościół domem i szkołą komunii. Program ten podejmuje zadanie, które biskupi polscy jasno określili przed dwoma laty w liście do kapłanów na Wielki Czwartek: »Pilnie potrzebna jest dobra katecheza o Kościele, a raczej o obecności Chrystusa w Kościele. Potrzebna jest dla nas. Potrzebna jest dla wiernych«. Słuszność diagnozy potwierdza się w tych dniach, kiedy nieraz w naszym społeczeństwie, w niektórych środowiskach, niepostrzeżenie przechodzi się z poziomu antyklerykalizmu na poziom antykościelności. Rzecz w tym, że o ile antyklerykalizm bywa nieraz zasadny i może być pożyteczny, o tyle antykościelność jest zawsze destrukcyjna dla społeczeństwa, które od wieków osadzone jest na chrześcijańskiej wierze i wartościach. Program duszpasterski przewiduje trzy ważne kroki. Za rok nasza refleksja i działania będą się koncentrować wokół tematu: »Kościół naszym domem«. Będziemy rozwijać



myśl o kształtowaniu braterskiej wspólnoty wiary i o katolickiej rodzinie. Rok później przedmiotem refleksji będzie misja Kościoła, pod hasłem: »Być solą ziemi«. W sposób bardziej zorganizowany będziemy chcieli podjąć trud głoszenia Radosnej Nowiny tym, którzy zatracili żywotność wiary i świadomość bycia Kościołem. Natomiast w roku, który dziś rozpoczynamy, chcemy udroźnić naszą osobistą więź z Bogiem. Tylko w komunii z Bogiem możemy urzeczywistnić Kościół i czerpać w nim z bogactwa Bożej łaski i prawdy” – fragment listu, który w całości zamieszczony jest na stronach: www.diecezja.opole.pl.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@gosciedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Śmierć

Nie ma powszechniejszego doświadczenia niż śmierć. Zatem i biblijne teksty o niej mówią. Księgi Starego Testamentu ukazują śmierć jako moment całkowitej utraty wszelkiej witalności. Ustaje wtedy życie, choć człowiek istnieje nadal w szeolu jako „cień”. Zmarły nie jest już „duszą żyjącą”, jaką człowiek stał się w momencie stworzenia. Boże tchnienie uszło z człowieka, wracając do Boga. W Nowym Testamencie śmierć jest potoczny określeniem końca życia. W tym znaczeniu – jako koniec życia – słowo „śmierć” pada też z ust Jezusa, odnotowują je Ewangelści (z wyjątkiem Jana). U Pawła pojęcie śmierci jest przede wszystkim jednym z ważnych elementów teologii zbawienia – zwłaszcza w Liście do Rzymian (5-7). Jeszcze innego wydźwięku nabiera słowo „śmierć” w Apokalipsie, gdzie staje się uosobieniem ponadludzkiej mocy, która z przyzwolenia Bożego pustoszy ziemię. W tym kontekście kilka razy powtarza się zwrot „śmierć druga”. Jest to jeden z elementów trudnej, pełnej symboliki eschatologii autora Apokalipsy. Upraszczając, można powiedzieć, że owa „śmierć druga” jest ostatecznym usunięciem zła, choć jednak nie oznacza unicestwienia tych, co zło się zaprzęдали.

OTWÓRZ:

MT 10,21; 1 KOR 15,21N.;

AP 20,13-15..

II Międzynarodowa Wystawa Szopek Bożonarodzeniowych

Coś niesamowitego

280 oryginalnych stajenek betlejemskich wypełniło salę gimnastyczną i korytarz szkoły podstawowej w Uciechowicach.

Niewielka nadgraniczna szkoła w Uciechowicach (parafia Wiechowice) po raz drugi zorganizowała Międzynarodową Wystawę Szopek Bożonarodzeniowych. – Jestem pod wielkim wrażeniem. Choć od 10 lat organizujemy konkursy szopek, to wam udało się coś niesamowitego – powiedziała Irena Twardoch, dyrektor Muzeum Miejskiego w Rudzie Śląskiej podczas wernisażu w Uciechowicach. – Na wystawie jak do tej pory mamy 280 szopek, a wciąż napływają nowe. Ponadto sto naszych szopek znajduje się obecnie na wystawie w Ostrawie – poinformowała Teresa Grabowska, dyrektorka uciechowickiej szkoły. Inspiracja do robienia stajenek i twórczego przetwarzania tematu Bożego Narodzenia w materii plastycznej przyszła do Uciechowic z Czech, gdzie robienie i wystawianie „betlejek” jest bardzo popularne. – Zaczęło się od naszych wycieczek za czeską granicę. Zainteresowanie, jakie wzbudziły wystawy szopek w Czechach u uczniów i parafian, zainspirowało dyrekcję szkoły do stworzenia wystawy. Zresztą nie chodzi tylko o samą wystawę. Tworzenie własnych szopek staje się tu bardzo popularne. Chodząc po kołędzie, widzę ich w domach parafian z roku na rok coraz więcej – podkreśla ks. Piotr Sługocki, proboszcz parafii w Wiechowicach. Szopki na konkurs i wystawę w Uciechowicach napływają z całej Polski i z wielu miejsc Republiki Czeskiej. Przyjacielem uciechowickiej szkoły jest bowiem Jiří Cvesper, znany twórca stajenek betlejemskich,



Szopki są pomysłowe i kolorowe

PONIŻE: Dzieci z zachwytem oglądają wystawę



który również był gościem wernisażu. Patronat nad wystawą objęli m.in. biskup opolski Andrzej Czaja i biskup ostrawsko-opawski František Lobkowicz. Ekspozycję można zwiedzać do 12 grudnia, od ponie-

działku do piątku, od godziny 730 do 17.00. W godzinach późniejszych oraz w soboty i niedziele po wcześniejszym uzgodnieniu pod numerem telefonu 774868722 i 697946961.

ak

REKLAMA

VIII EDYCJA
KONKURSU FOTOGRAFICZNEGO

Ś W Ę A T K O

Prace można nadsyłać do 15 stycznia 2011r. na adres:
Radio PLUS Opole ul. Koraszewskiego 7-9, 45-011 Opole

Regulamin dostępny na www.plus.opole.pl

Takie ręce?



Kościół.

Towarzyszy
im myśl,
że nie są godni,
by podawać Pana
Jezusa, ale skoro
zostali wybrani,
**chcą swą postugę
wypełniać jak
najlepiej.**

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedelny.pl

W diecezji opolskiej pierwsi nadzwyczajni szafarze Komunii św. stanęli przy ołtarzu 20 lat temu. Z każdym rokiem ich liczba wzrasta. Pomagają księżom rozdzielać Komunię św. podczas Eucharystii, a także zanoszą Pana Jezusa do chorych w domach, szpitalach i ośrodkach opieki.

Pojedziesz na kurs do Opola

– Gdy w 1991 r. proboszczem w naszej parafii został ks. Ginter Kurowski, byłem kościelnym w kościele filialnym św. Jakuba – opowiada Tadeusz Szczygielski z raciborskiej parafii Wniebowzięcia NMP. – Ksiądz proboszcz dał mi kartkę i powiedział, że mam przeczytać. Przeczytałem i odda-

Nadzwyczajni szafarze Komunii św. z dekanatu raciborskiego, którzy w uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata uczestniczyli w diecezjalnym dniu skupienia w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu

łem, a on mi mówi, że to dla mnie. Zwrócił się do ministranta, że przejmuję moje obowiązki, a mi powiedział: „Pojedziesz na kurs do Opola” – wspomina. Chodziło o kurs przygotowawczy dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. – Zgodziłem się. Zawsze miałem świadomość posługiwania i do dzisiaj nie odmawiam niczego. Uważam, że to była bardzo dobra decyzja – podkreśla.

Józef Szyber, również z parafii Wniebowzięcia NMP, propozycję usłyszał w czasie odwiedzin kółdowych. – Ks. Rudolf Świerc, ówczesny wikary, zaproponował mi, bym został nadzwyczajnym szafarzem. Nie ukrywam, że było to dla mnie wyróżnienie – wspomina,

dopowiadając: – Kilka lat wcześniej byłem poważnie chory. Jadąc na salę operacyjną, złożyłem Panu Bogu obietnicę, że jeśli przeżyję, to za otrzymaną łaskę życia muszę coś zrobić dla innych. A propozycja ks. Rudolfa okazała się dla mnie szansą dotrzymania obietnicy.

Niech ksiądz popatrzy na moje dłonie

Józef Pierzga nadzwyczajnym szafarzem został 18 lat temu. Poprosił go ks. Henryk Wycisk, ówczesny proboszcz parafii św. Józefa w Raciborzu-Ocicach. – Takie ręce? Przy ołtarzu? – zapytał zdziwiony, pokazując proboszczowi swoje spracowane, brudne

dłonie i uszkodzony palec. A proboszcz odpowiedział: „To nie ma znaczenia”. – Byłem nadsztygarem w kopalni. Tam atmosfera panowała jakby w piekle, ordynarny język, przekleństwa. Normalnego słowa się nie słyszało. Dlatego bałem się, jak moja posługa zostanie przyjęta. Z perspektywy czasu mogę powiedzieć, że nie było problemów, a zjeżdżając pod ziemię, czułem większą pewność – opowiada. – Wciąż czasem ręce się trzęsą. To trema, bo mam świadomość, kim jestem i Kogo biorę do ręki – wyjaśnia. Raz, dwa razy w miesiącu wraz z księdzem chodzi z posługą do szpitala. – Kiedy przejdę sześć szpitalnych pięt, czuję się zmęczony tym, co oczy widzą i serce czuje. Tyle cierpienia, tyle trosk. Dla mnie to przygotowanie samego siebie na to, co może się wydarzyć.

Parafianie się uśmiechają

Na początku zastanawiali się, czy podolają, czy są godni takiej posługi. A jak to będzie, gdy zamiast usiąść jak zawsze do ławki, w czasie Mszy św. w białej albie staną przy ołtarzu, a potem będą rozdzielać Komunię św. Jak zareagują sąsiedzi? Czy ominą znajomego szafarza i podejda do księdza, jako do ważniejszego szafarza sakramentu? – Nic takiego się nie stało. Posługuje w kościele filialnym na Oborze. To mała społeczność, a moja nowa w niej rola została zaakceptowana – potwierdza Andrzej Złoczowski z parafii św. Paschalisa na Płoni w Raciborzu, który upoważnienie biskupa otrzymał w ubiegłym roku. – Ludzie, podchodząc do Komunii św., uśmiechają się. Zaskoczyło mnie to. Zastanawiałem się, czy do mnie, ale to na pewno do Pana Jezusa się uśmiechają – opowiada. – Kiedy w parafii ogłoszono, że zostałem nowym szafarzem, na Mszy obecna była moja sąsiadka, która już wtedy mocno chorowała i pełna obaw zastanawiała się, jak to będzie, skoro już nie uda jej się przychodzić do kościoła. Wzruszyła się do łez, gdy zrozumiała, że będę mógł przynosić jej Pana Jezusa do domu – wspomina Marcin Fica z parafii Wniebowzięcia NMP w Raciborzu, który przez wiele lat w czasie uroczystości kościelnych stał przy sztandarze górniczym. – Było to dla mnie

bardzo ważne, że mogę stać tak blisko ołtarza – podkreśla, dodając, że kiedyś w zakrystii znajomi szafarze, wkładając białe alby, żartowali sobie, że w swoim mundurze górniczym jest wśród nich jak czarna owieczka. – Myślałem o tym, by zostać nadzwyczajnym szafarzem. Dojrzywałem do tej decyzji. Rozmawiałem z żoną, chciałem, by ta posługa została zaakceptowana przez rodzinę – wyjaśnia. W 2002 r. otrzymał upoważnienie biskupa. Teraz mówi, że nie wyobraża sobie niedzieli bez odwiedzin u chorych.

A jak Ty, Panie Jezu, się czujesz?

Cztery lata temu sześciu szafarzy rozpoczęło posługę w parafii św. Jana Chrzciciela w Raciborzu-Ostrogu. Każdej niedzieli są w Domu Pomocy Społecznej „Złota Jesień”, gdzie po Eucharystii z Komunią św. idą do tych pensjonariuszy, którzy nie mogli zejść do kaplicy.

– Gdy przechodzimy na poszczególne piętra, ludzie robią nam miejsce, okazują szacunek

Chorzy wyczekują szafarzy. Mieszkania są wysprzątane, na stole stoi krzyż i zapalona świeca, bo przychodzi do nich ktoś ważny, przychodzi Pan Jezus.

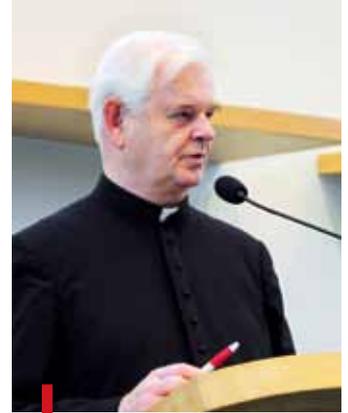
Panu Jezusowi, ministrant, idzie z przodu i dzwoni – opowiadają. – Dwa razy w tygodniu posługujemy w szpitalu. Idziemy do kolejnych sal, ale nie ukrywajmy, że częściej słyszymy „nie” niż „tak” – podkreśla Piotr Smudziński. – Jest to przykre dla mnie, ale pytam wtedy: „A jak Ty, Panie Jezu, się czujesz?” – mówi. Szafarze również na ulicach, niosąc w bursach Najświętszy Sakrament, spotykają się z różnymi reakcjami. Jedni przyklekają, skiną głową, pozdrowią Pana Jezusa, ale inni odwrócą głowę, przejdą na drugą stronę. – To jest naprawdę przykre – mówi pan Tadeusz.

Są jak członkowie rodziny

– Gdy przynosimy Pana Jezusa do chorego, to trzeba pamiętać, że On przychodzi do wszystkich domowników. Niestety są sytuacje, że rodzina wówczas wychodzi z pokoju. Ważna jest wspólna modlitwa, chory potrzebuje poczucia, że ma wokół siebie bliskich – zaznacza Józef Szyber. – Mnie bardzo umacniają odwiedziny w domach, w których widzę, jak wypełnia się przysięga małżeńska, bo żona troskliwie opiekuje się chorym mężem, czy mąż żoną – opowiada Marcin Fica. – W pamięci zapisałem również te wizyty, gdy chory po raz pierwszy przyjmował Pana Jezusa przyniesionego przez szafarza. Wcześniej ksiądz był na spowiedzi, a gdy ja przychodziłem, to wyjaśniałem, jak taka wizyta przebiega, jak należy się zachować, co trzeba przygotować – dodaje. – Chorzy wyczekują szafarzy. Mieszkania są wysprzątane, na stole stoi krzyż i zapalona świeca, bo przychodzi do nich ktoś ważny, przychodzi Pan Jezus – mówi Piotr Smudziński, a Marcin Fica uzupełnia, że chodząc w każdą niedzielę do chorych, odczuwa, że jest przez nich traktowany jak członek rodziny. – Ja również ich tak traktuję. Po obrzędzie przyjęcia Komunii św. zawsze przychodzi czas na rozmowę. Opowiadam o tym, co dzieje się w parafii, a chorzy dzielą się ze mną swoimi troskami – mówi pan Marcin.

Wujek, spokój szafarza!

– Szafowanie jest trudną, ale i zaszczytną posługą. Wymaga od nas sumiennego wypełniania codziennych obowiązków. Będąc szafarzem, trzeba się pilnować – mówi Józef Pierzga. – Żyjąc blisko Boga, pogłębiaamy swoją wiarę. To nas mobilizuje do tego, by swoim postępowaniem dawać innym przykład życia zgodnego z Ewangelią – dopowiada Józef Szyber, a Andrzej Złoczowski uzupełnia: – Tak naprawdę, to każdy chrześcijanin, nie tylko szafarz, jest zobowiązany do życia zgodnie z przykazaniami, do dawania świadectwa, miłowania bliźniego, bycia przyzwoitym człowiekiem. Ale to prawda, że teraz mam tego większą świadomość. Stąd zdarzają się sytuacje, gdy zaczynam się denerwować, a w odpowiedzi słyszę od siostrzeńca: „Wujek, spokój szafarza!”



Ks. infułat Helmut Sobeczko

Najlepsi z najlepszych

W diecezji opolskiej jest ok. 1500 nadzwyczajnych szafarzy Komunii św., posługujących w większości parafii. – Synod zobowiązuje proboszczów, aby w każdej parafii byli nadzwyczajni szafarze – wyjaśnia ks. infułat Helmut Sobeczko. Pierwsi świeccy mężczyźni zostali upoważnieni przez abp. Alfonsa Nossola 8 grudnia 1990 r.

– Od tego czasu posługę tę podjęło blisko 2000 osób, niektórzy już nie żyją, inni zrezygnowali ze względu na stan zdrowia – mówi ks. H. Sobeczko. Co roku w listopadzie odbywa się kurs przygotowawczy zakończony egzaminem, prowadzony przez liturgistów: ks. Helmuta Sobeczkę, ks. Rudolfa Pierskałę, ks. Erwina Mateję, ks. Joachima Kobienię. – Wszyscy kandydaci cieszą się poważaniem w swoich parafiach i są rekomendowani przez księży proboszczów. Są to najlepsi z najlepszych – podkreśla ks. H. Sobeczko. Zgodnie z zarządzeniem Episkopatu Polski z 9 marca 2006 r. nadzwyczajnymi szafarzami mogą być także siostry i bracia zakonni. W tym roku w kursie wzięły udział 63 osoby, które upoważnienie biskupie otrzymały podczas uroczystej Mszy św. w katedrze opolskiej 5 grudnia o godz. 14.00

Dom Matki i Dziecka w Opolu-Grudnicach

Bawią się wszystkie dzieci

Kolorowo i bezpiecznie – dzieci lubią tutaj przebywać.

Dzieci nie chcą opuszczać swojego nowego miejsca zabaw. Ozdobione scenami z bajek ściany, barwne, wygodne mebelki, gry planszowe wymalowane na podłodze, drabinki do ćwiczeń – to wszystko bawi i przykuwa uwagę. Nawet najmłodszy mieszkańcy domu czują się lepiej, gdy mamy przewijają je na bajecznie ozdobionych przewijakach, a gdy już bardzo się zmęczą, mogą zasnąć w małej sypialni usytuowanej tuż przy większej sali.

Nowa bawialnia w Domu Matki i Dziecka powstała z inspiracji grupy wolontariuszy HOPE przy Zakładach Produkcyjnych NUTRICIA Polska Sp. z o.o. w Opolu. W ramach strategii „Odpowiedzialny Biznes” grupa pracowników pod kierunkiem Doroty Śmiełowskiej-Gruszki postanowiła zrobić coś pożytecznego dla matek i ich dzieci miesz-



Laura i Emilka uwielbiają ćwiczenia na drabinkach

kających w domu prowadzonym przez Diecezjalną Fundację Obrony Życia w Opolu-Grudnicach. Dowiedzieli się, że najpilniejszą sprawą jest potrzeba odnowienia sali zabaw dla dzieci. Wkrótce projekt nowej i bezpiecznej bawialni został zaprezentowany kierownictwu fundacji i został zaakceptowany. Wolontariusze HOPE postarali się więc o pieniądze, w wysokości 3 tys. złotych, od koncernu Danone,

do którego NUTRICIA należy, i zaoferowali swój udział w remoncie sali. Tymczasem pracownicy Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia zaczęli gromadzić pozostałą część pieniędzy potrzebną do realizacji projektu. Na stronach internetowych przeprowadzili licytację koszułek z podpisem Pawła Kukiza i z pomocą pracowników Zakładów Produkcyjnych NUTRICIA przeprowadzili zbiórkę starej, znisz-

zonej i nieużywanej już biżuterii. Z tej różnorodności kolorowych elementów, rozerwanych łańcuszków i koralików, powstała nowa, ładna i modna biżuteria. Jej twórczyniami były uczestniczki (mieszkancki Domu Matki i Dziecka oraz domu „Szansa”) szkolenia realizowanego w ramach projektu aktywizacji zawodowej „Od samotności do samodzielnosci” z funduszy Unii Europejskiej pod kierunkiem koordynatora projektu Beaty Balickiej z Diecezjalnej Fundacji Obrony Życia. Nową biżuterię podarowano pracownikom zakładu NUTRICIA, w zamian za zebrane pieniądze na remont i wyposażenie bawialni.

Wartość inwestycji wyniosła 17 tys. złotych.

W sobotę 27 listopada 2010 r. prezes i dyrektor DFOŻ ks. Józef Mikołajec i ks. Jerzy Dzierżanowski, proboszcz parafii Grudnice, ks. Leonard Makiola, dyrektor Domu – s. Marianna, wykonawcy, wolontariusze, pracownicy i domownicy świętowali oficjalne otwarcie i poświęcenie bawialni.

ts-m

Dzień skupienia kapłanów diecezji opolskiej

Najważniejszy jest Chrystus

W przedadwentową sobotę 27 listopada w seminarium duchownym **zebrali się księża na kolejnym dniu skupienia.**

Zróżnych zakątków Opolszczyzny, mimo zimowej pogody i trudnych warunków drogowych, przybyło około 280 kapłanów. Dużo. Patronował nam bł. ks. Jerzy niejako w dwóch odsłonach. Najpierw w czasie adoracji Najświętszego Sakramentu, w której o. Henryk Kałuża się-

gnął po modlitwy i fragmenty rachunku sumienia Błogosławionego. Po wspólnej modlitwie brewiarzowej i spotkaniu przy kawie (ważny element tego dnia, byśmy byli razem) stanął przed nami Rafał Wieczyński, twórca filmu „Popiełuszko”. Większość z nas w nowym świetle oceniła film i zobaczyła postać ks. Jerzego. W istocie prelekcja autora i reżysera filmu stała się niezamierzoną przez niego nauką rekolekcyjną. Dałbym jej tytuł „Chrystus jest najważniejszy”, a podtytuł: „Ks. Jerzy jest z nami”. Nasze dni skupienia trwają tylko kilka godzin, ale stanowią ważny element stałej formacji kapłanów.



Przerwa na kawę i braterskie spotkania

th



Wnętrze starego kościoła św. Antoniego w Sowczechach z mottem biskupim J. Bieńka na belce



Obraz Matki Bożej łomnickiej

Parafia w Łomnicy nie liczy sobie nawet 70 lat, ale jej świątynie kryją świadectwa wydarzeń i task sprzed stuleci.

Największym skarbem wierzących jest obraz Matki Bożej Łomnickiej. „Jakże by mogło być przypadkiem to, że wielkie dzieło sztuki o bezcennej wartości znalazło swe miejsce w biednym, małym, zapomnianym przez świat górnośląskim kościółku drewnianym. I jakby to mogło być przypadkiem, jeśli stary poszukiwacz piękna – piękno znajduje? Dusza wie o drogach, źródłach i miejscach spoczynku piękna i popędza, i prowadzi człowieka, by ją doń zaprowadzić. Wydawało mi się, że piękna kobieta w obrazie ołtarza zapytuje mnie: »Czy nie spotkałeś mnie jeszcze w Twych wędrów-

kach poprzez kraje pobożnego piękna?» – pisał o tym obrazie ks. Joseph Wittig, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego, pisarz, nowatorski teolog (co notabene doprowadziło go aż do ekskomunikacji cofniętej na parę lat przed śmiercią), historyk Kościoła i znawca sztuki chrześcijańskiej w opowiadaniu „Naszej kochanej Pani podróż do Górnego Śląska”. Wittig przypuszczał, że obraz z Łomnicy wyszedł spod ręki samego Rafaela lub z kręgu jego uczniów czy też naśladowców. „W ten sposób bowiem malował Marię, Matkę Bożą, tylko ten właśnie wielki mistrz (...) Przypomniał mi się obraz Rafaela i ucznia jego Alfani »Madonna z baldachimem«, który widziałem w Palazzo Pitti we Florencji” – pisał ks. Wittig.

Dar hrabiego

Obraz roześmianego Dzieciątka lewą rączką bawiącego się dłonią Matki, a drugą palcem własnej nóżki trafił do kościółka w Łomnicy w 1756 jako dar tutejszego patrona, hrabiego Fryderyka Leopolda von Gessler. Hrabia, dowódca pułku kirasjerów, przywiózł ten obraz jako zdobycz wojenną z Pragi. Tradycja miejscowa przekazuje, że z samej katedry na Hradczanach. Historia obrazu uwieczniona jest w pięciu medalionach, rzeźbionych w ołtarzu Matki Bożej Łomnickiej. Ołtarz postawiony jest w bocznej kaplicy kościoła. Neobarokową świątynię, o zadziwiającym prze-

strzennością i kunsztem architektonicznym wnętrzu, wybudowano w miejsce drewnianego kościółka, który został przeniesiony do sąsiednich Sowczech. Nowy kościół wybudowano w ciągu roku, w wojennych latach 1916–1917, jako wotum za ocalenie od wojsk rosyjskich w czasie I wojny. „Huk armat słychać było całe dni i nocy. Coby było z nami, z naszą wioską, z naszą posiadłością stało, gdyby Moskale byli granicę przestąpili” – pisał ks. Robert Plonka, budowniczy kościoła w Łomnicy. Piękne wyposażenie rzeźbiarskie kościoła jest dziełem Augusta Wittiga, brata Josepha, który najwyraźniej upodobał sobie Łomnicę na dłużej. – Z pewnością był zaprzyjaźniony z ks. Plonką i wpływał na kształt oraz wyposażenie kościoła. Dlatego ten kościół zachwyca pięknem, na które tak wrażliwy był Wittig – przypuszcza ks. Norbert Panusz, proboszcz z Łomnicy. Matka Boża Łomnicka wciąż otaczana jest czcią. W środy odmawiana jest nowenna, a w soboty przy jej ołtarzu odprowadzany jest Msza św. Na odpust Nawiedzenia NMP licznie przybywają nie tylko parafianie, ale także wierni z okolicy. – Matka Boska była ogromną nadzieją dla tutejszych ludzi w czasach wojen, jest i teraz pocieszeniem – podkreśla ks. Panusz. Obecnie w ołtarzu znajduje się kopia obrazu, a oryginał jest w Muzeum Diecezjalnym. Z pewnością zasmuciłoby to Wittiga, który sprzeciwiał się takim

pomysłom na początku wieku XX, pisząc ostro: „każde muzeum to mauzoleum”, ale ustrzegło przed stratą większą. Pod koniec XX wieku kościół łomnicki został okradziony z obrazu Madonny Łomnickiej. – Złodzieje jednak zabrali kopię, nie oryginał – podkreśla ksiądz Panusz.

Sowczycki św. Antoni

Od początków swego istnienia Łomnica (dekanat Olesno) należała do parafii Wysoka. Drewniany kościół stał tu już w połowie XV w., sto lat później zastąpiony przez następny drewniany, który potem został przeniesiony do Sowczech (skąd pochodził pomocniczy biskup diecezji katowickiej Juliusz Bieniek). Łomnica z przyległymi Sowczechami została samodzielną parafią w 1942 r. Dziś liczy 950 mieszkańców, z których dwie trzecie, jak ocenia proboszcz, regularnie uczęszcza na Msze św. niedzielne. Stary drewniany kościółek okazał się za mały dla wiernych w Sowczechach, obok niego zbudowano za czasów ks. Łysika duży kościół, noszący to samo wezwanie co stary kościółek – św. Antoniego. Obecny proboszcz wprowadził zwyczaj odprowadzania w okresie letnim w starym kościółku sobotnich Mszy św. – Szkoda mi było tego pięknego kościoła z ołtarzową rzeźbą św. Antoniego, rozdającego chleb ubogim w strojach śląskich – mówi ks. Norbert Panusz.

Andrzej Kerner



Ks. proboszcz Norbert Panusz

Reportaż parafialny – Łomnica

Pobożne piękno

W Komprachcicach

Będą śpiewać przy ognisku



TERESA SIENKIEWICZ-MIS

Wspólnota parafialna i gmina organizują jarmark adwentowo-bożonarodzeniowy.

Parafia pw. św. Franciszka z Asyżu, z proboszczem ks. Winfriedem Watołą, wspólnie z gminą i z wójtem Pawłem Smolarkiem opracowały program imprezy zapowiedzianej na 18 i 19 grudnia br. Do komitetu organizacyjnego jarmarku adwentowo-bożonarodzeniowego wszedł Ryszard Galla, poseł na Sejm RP, który jest mieszkańcem Komprachcic. Do współpracy włączyły się organizacje działające w Komprach-

cicach: LKS, OSiR, PG, OSP, TSKN oraz DFK w Ochodzach. Jarmark rozpocznie się w sobotę 18 grudnia o godz. 19 wspólnym śpiewaniem kolęd przez uczestników i dwa zaproszone zespoły – Sonido i Amigo, a miejscem imprezy będzie plac przykościelny, gdzie stanie świąteczna choinka i przez cały wieczór palić się będzie ognisko. W kolejnym dniu jarmarku, w niedzielę 19 grudnia br., o godz. 14 organizatorzy zapraszają na Mszę św. w hali Ośrodka Sportu i Rekreacji w Komprachcicach, odprowadzając w intencji mieszkańców gminy oraz ludzi sportu. Następnie, w tym samym miejscu, uczniowie Publicznego Gimnazjum w Komprachcicach wystawią jasełka, koncertować będzie orkiestra dęta z Komprachcic, zaprezentują się grupy kabaretowe i wystąpi Don Vasyl i Cygańskie Gwiazdy.

Do udziału w jarmarku zaproszeni zostali rzemieślnicy, twórcy ludowi, handlowcy, którzy chętnie uczestniczą w takich imprezach. Wyroby adwentowe i świąteczne zaprezentują też miejscowi twórcy, wśród nich dzieci i młodzież, a ewentualny dochód ze sprzedaży przeznaczony zostanie na cele charytatywne. s

Warto przeczytać

Najpiękniejsze wiersze piszą cienie

Wiersz „Salsa solo” jest tytułem tomiku oryginalnej poezji Ludmiły Małgorzaty Sobolewskiej, rodem z artystycznej rodziny Nietykszów z Opola.

Dlaczego oryginalnej? Bo pełnej kolorów, plastycznych skojarzeń i szczegółów. Obok pogodnej, ciepłej liryki są tu twory o trudnych przeżyciach, emocjach i stanach ducha artystki, poetki, plastyczki, kobiety. Tomik otwiera wiersz „Nadzieja”. Ona właśnie codziennie mówi autorce, co jest słuszne, jak żyć na tym świecie, jak postępować: „gdy zostawiam ją samą śpiącą w pokoju/ czuję jak szybko mijają dni/ gdy idziemy razem/



nie oglądam się za siebie”. I jeszcze jeden, wybrany spośród 50 drukowanych liryków, tym razem bez tytułu, zaczynający się od słów: „Najpiękniejszy wiersz/ piszą cienie na zboczach nasypu/wydeptują ptaki listy/ pod balkonem na śniegu/interpunkcje znaczą lśniące pióra gawronów...”. Ludmiła Małgorzata Sobolewska należy zarówno do klubu literackiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, jak i do Związku Polskich Artystów Plastyków. Jej prace malarskie – jedna z nich ozdabia okładkę tomiku – potwierdzają niepowtarzalną wrażliwość artystki na piękno życia. Myślę, że będę wracać do lektury tomiku „Salsa solo”, jak i do wcześniej (w 2006 roku) wydanego zbioru wierszy „Okno”.

Teresa Sienkiewicz-Mis

Ludmiła Małgorzata Sobolewska, „Salsa solo”, Opole 2010.

zaproszenia

Zaproszenia na wigilię

Ponad 1200 zaproszeń na XVII wigilię samotnych, bezdomnych, potrzebujących – która odbędzie się w środę 22 grudnia br. o godz. 16. w hali „Okrągłak”, ul. Oleska 70, pod patronatem bp. ordynariusza Andrzeja Czai – będzie rozdawanych od poniedziałku 6 grudnia br. w 12 opolskich parafiach. Organizatorzy informują, że każdy uczestnik otrzyma tylko jedną paczkę żywnościową bez względu na ilość posiadanych zaproszeń, a równocześnie proszą o wsparcie finansowe tej wielkiej i oczekiwanej przez samotnych i bezdomnych wigilijnej wiecej: Stowarzyszenie Wigilia dla Samotnych

i Bezdomnych BDŻ o/Opole nr 1120300045110000000432430.

W sanktuarium

10 grudnia w sanktuarium Matki Bożej Trzykróć Przedziwnej w Winowie odbędzie się czuwanie adwentowe. Początek o godz. 19.00, zakończenie około północy. W programie modlitwa do Ducha Świętego, akatysta, konferencja, adoracja Najświętszego Sakramentu, sakrament pojednania, Eucharystia.

Pielgrzymka do Fatimy

Od 22 do 29 sierpnia 2011 r. organizowana jest samolotowo-autokarowa diecezjalna pielgrzymka do Fatimy (Madryt-Fatima-San-

tiago de Compostela-Lourdes-La Salette-Andechs-Altötting). Zapisy: biuro podróży Tempo w Oleśnie, ul. Kossaka 5, tel. 34 358 24 52; parafia św. Jacka w Kamieniu Śląskim, plac Myśliwca 30, tel. 77 543 23 85; parafia św. Jana Chrzciciela w Raciborzu (na Ostrogu), ul. Morawska 1, tel. 32 418 16 60; parafia katedralna w Opolu, ul. Katedralna, tel. 77 454 25 79. Koordynatorem wyjazdu jest ks. Wojciech Czekala, tel. 603 801 374.

Spotkanie

10 grudnia, godz. 19.00, w Duszpasterstwie Nauczycieli Akademickich spotkanie dyskusyjne z cyklu „Życie religijne na innych kontynentach (III): Afryka”,

z prof. dr. hab. Januszem Słodczykiem, dziekanem WE UO.

Dzień skupienia

Adwentowy dzień skupienia dla dziewcząt z parafialnych wspólnot Dzieci Maryi rozpocznie się 18 grudnia o godz. 10.00 Mszą św. w kościele seminaryjno-akademickim w Opolu (ul. Drzymały 1a). Po Eucharystii spotkanie oplatkowe w auli seminaryjnej.

Kiermasz

Kiermasz adwentowo-świąteczny ze św. Mikołajem odbędzie się 5 grudnia w sali spotkań przy plebanii w Starych Siolkowicach; początek godz. 14.